

## Benefis Zenony i Tadeusza Krzeszowskich

## Kochajcie polonistów

W ubiegły piątek w murach jędrzejowskiego Domu Kultury odbył się „Benefis Polonistów” dedykowany, za sprawą młodych artystów z Kompanii Artystycznej „Strych Dziadka Hieronima”, państwu Zenonie i Tadeuszowi Krzeszowskim, który zgromadził wielu przyjaciół, byłych uczniów długoletnich nauczycieli Liceum Ogólnokształcącego w Jędrzejowie i miłośników żywego słowa.

Wiele pokoleń jędrzejowian zawdzięcza, to jakimi są osobami, i to jak potoczyło się ich życie właśnie swoim polonistom państwu Zenonie i Tadeuszowi Krzeszowskim. Mówili o tym składając beneficjentom serdeczne życzenia i gratulacje: wicestarosta Anna Pańtak, przewodnicząca Rady Miejskiej Ewa Ptasznik, prezes ZNP w Jędrzejowie Elżbieta Dorobczyńska i Marek Zygan, obecny dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Jędrzejowie.

„Polonista to nie zawód tylko hobby”

Tadeusz Krzeszowski podjął pracę w Jędrzejowie w 1956 r., gdzie wrócił po studiach na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Podjął pracę w jędrzejowskim liceum, którego wcześniej sam był uczniem.

Zenona Krzeszowska studiowała na Uniwersytecie Jagiellońskim. W kuratorium zaproponowano jej dwie placówki: albo LO w Jędrzejowie, albo w Szydłowcu. Zdecydowała się na Jędrzejów.

– Muszę się pochwalić, że stworzyliśmy profil humanistyczny dużym wysiłkiem, moim i mojego męża. – wspominała na łamach naszej gazety Zenona Krzeszowska – Podjęliśmy się



„ALE JA MU LAURY I AKANTY”. W „Benefisie Polonistów” wystąpili: Justyna Ostrowska, Justyna Lysak, Barbara Sipa, Marta Strzeszkowska, Ewa Goczał, Katarzyna Goczał, Anna Knap, Dominika Galera, Martyna Szydłowska, Magdalena Kaleta, Magdalena Laskowska, Kamil Szadkowski, Miłosz Pantak, Michał Skiba, Paweł Sobota, Alicja Sipa, Bartek Smerkowski. Muzyka: Łukasz Kowalski i Sebastian Sipa; scenografia: Artur Smerkowski, reżyseria: Ireneusz Ślusarczyk.

pracy w klasach humanistycznych, mimo, że w jędrzejowskim liceum nie było wcześniej takich tradycji, – wspominała na łamach naszej gazety Zenona Krzeszowska – Podjęliśmy się

języka polskiego. Cieszyliśmy się, że dochowaliśmy się humanistów z prawdziwego zdarzenia, z których do dziś jesteśmy dumni. Wiele osób zrobiło doktoraty z filologii różnych języków i z

historii, wiele pracuje na wyższych uczelniach. Ta szkoła dopracowała się pewnych tradycji humanistycznych, a my, jako humaniści, jesteśmy z tego bardzo zadowoleni”.

**Tadeusz Krzeszowski** – Człowiek, który chce być humanistą, musi się uczyć całe życie. Nie wystarczy mu dyplom uniwersytecki i koniec. Nauczyciel też musi uczyć się całe życie – jeśli ktoś chce nim być, skazuje się na naukę.

**Zenona Krzeszowska** – Jedni mówią górolotnie o etosie, a inni mówią, że jest to zawód jak każdy inny i trzeba go po prostu wykonywać. Myślę, że jedni i drudzy mają rację. Niekoniecznie trzeba podchodzić do tego na zasadzie jakiegoś postępowania bożego, ale trzeba na pewno być człowiekiem rzetelnym, sumiennym i odpowiedzialnym za to, co się robi. Są pewne wartości, które nauczyciel powinien wyznaczać, kierować się nimi, niezależnie od czasów i od szkoły w jakiej uczy.

neusza Ślusarczyka w zabawnych wierszach i lirycznych piosenkach starał się pokazać piękno języka polskiego, jego „szlęszczące” detale i wszystko to, co zachwyca w nim miliońników żywego słowa.

Szczególny aplauz wywołał „mali ciałem, ale wielcy duchem” Ala Sipa i Bartek Smerkowski, prezentując „Strasną zabę” K. J. Gałczyńskiego. W całość program spięli swoją konferansjerką Grzegorz Belz i Wojciech Bilewicz, który na tę okazję przygotował parafrazę „Pana Tadeusza”. W jędrzejowskiej wersji pan Tadeusz Krzeszowski podbił serce pięknej Zenony, dochtował się dwóch córek i dwóch wnuczek, ale nie zdołał jej przekonać do mrówek.

„Rozwinięcie zdania: Bo jest za co”

Wyraźnie wzruszeni beneficjanci dziękowali wszystkim obecnym za przybycie, pamięć, mile słowa i dedykowany im program artystyczny. Tadeusz Krzeszowski poprosił o uczczenie minutą ciszy pamięci tych nauczycieli, którzy ukształtowali los jego i jego kolegów, a zginęli ucząc i oddając swoje życie w czasach zawieruchy wojennej.

Potem przyszedł czas na „Sto lat”, kwiaty i życzenia i tort, ufundowany przez pp. M. i D. Gałców, z napisem „Kochajcie polonistów”, rzecz jasna.

**Agnieszka Smorąg**

Śródtytuły podchodzą z wiersza Andrzeja Waligórskiego „List w sprawie polonistów”, a wspomniadła i wypowiedzi z wywiadu udzielonego przez pp. Z. i T. Krzeszowskich naszej gazecie („Praca była pasją”, „Gazeta Jędrzejowska”, nr 37 (135) z 2000 r., rozmawiała Urszula Lubczyńska-Gładka).



Ala Sipa i Bartek Smerkowski wykonują „Strasną zabę” K. J. Gałczyńskiego.

„Zdanie proste: Kocham polonistów”

Program przygotowany przez młodych artystów z Kompanii Artystycznej „Strych Dziadka Hieronima” pod kierunkiem Ire-